

Strachu_123, Pustność

Kręciłeś mi włosy, mam w głowie głosy.
Byłam twoim aniołem, ty moim ziołem.
Pogardy wzrok, czy to przypadkowy wyskok?
Pamiętam czasy, spacerów przez lasy.
Rowerowe podróże, ścieżki przez róże.
Miśkiem moim byłeś, dlaczego się zmyłeś?
Nie mogę się skupić, chce się tobą upić.
Proszę odezwij się, bo mi Ciebie brakuje.
Dlaczego znikasz, stary dział zamykasz?
Chciałabym wakacje, jeść romantyczną kolację.
Leżeć cały dzień z tobą, I być po prostu sobą.
Nie lubię udawać że wszystko gra, jak mi Ciebie potrzeba.
Niech znikną wszyscy, wtedy będziemy sobie bliscy?
Jak mnie nie kochasz, to szacunek okaż.
Moim przyjacielem być miałeś, dlaczego wszystko zrujnowałeś?
Czy to była taka gra, jednorazowa przygoda?
Jest mi przykro, że wszystko się ryło.
Kocham cie, ale to nie odwzajemnione uczucie.
Chciałabym zmniejszyć się, przytyć tu I ówdzie.
Wyglądać jak dziewczyna z Instagrama, I mieć Ciebie co do grama.
Świat jest ponury, może mówię bzdury, idź szukać innej szmaciury.
Nie ratuj mnie, bo w środku już nie żyje.